

Prenumerata  
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Dnia 12 Stycznia	4. Arkadyusza Męczen.
" 13 "	4. Weroniki Panny.
" 14 "	4. Hilarego B.D.K. i Feliksa
" 15 "	4. Im. Jezusa. Pawła i Pius.

## Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckra.

## Ogłoszenia:

Za 1 wiersz duku lub jego miejsce na pierwszej stronie po . . . kop. 0.  
Na ostatniej za 1-y raz „ 5.  
Dalsze . . . „ 3.  
Nekrolog i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawską Agencję Ogłoszeń: Rajchman i Fren-dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 8 minut 6	
Zachód „ „ „ 4 „ 11	
Długość dnia . . . godzin 8 „ 1	
Przybyło . . . „ — „ 26	

Mam honor donieść Sz. Publiczności miasta Radomia i jego okolic, iż nadeszły do składu

Woh Braci Polakiewicz  
GILZY

## „NIESKLEJANE”

N. 16 (3-4)

pakowane po 250; 26 kta i białe

Z asonkiem W. Tylbor.

## Potrzebny

Uczeń wieku 14 do 15 lat mający, ze świadectwem z ukończonych najmniej dwóch klas gimnazjalnych. — Wiadomość w magazynie Stanisława Rakowskiego ulica Lubelska.

D<sup>r</sup> EDMUND DREWNOWSKI

ZAMIESZKAŁ

## w RADOMIU,

u ulicy Zgodnej i Lubelskiej-Górki  
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece. 1-3

Kierunek literacki „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego” i „Wieści”.

## Budżet miasta Radomia

w roku 1888.

I.

(DOCHODY.)

Według projektowanego budżetu dochody kas miejskiej w Radomiu dosięgnąć mają w r. 1888 do ogólnej sumy rs. 42.481 kop. 11 1/2.

Szczegółowe pozycje wykazują dochody: z czynszów z placów miejskich, znajdujących się w wieczystej dzierżawie rs. 119 kop. 88. Czynsz z dzierżawy folwarku miejskiego Koniołki rs. 620 z dzierżawy drobnych gruntów miejskich rs. 279 kop. 90; z dzierżawy ogrodu owocowego przy ulicy

Spacernej rs. 170 kop. 44 1/2; oraz czynsz z dzierżawy placów za kościołem parafialnym około jatek rs. 1.095 kop. 95.

Dzierżawa sklepów w jatkach miejskich przyniesie kasie miejskiej w r. 1888 rs. 3.105 kop. 72; dzierżawa szlachtyza rs. 2.900; dzierżawa domku przy starej rożnace kozińskiej rs. 136 kop. 80; z wynajmu budynków miejskich: dla koni artyleryjskich w t. z. „Stajni Mleczna” oraz z wynajmu „Starego kościoła” na arez wojskowy rs. 670 kop. 21.

Ze sprzedaży poręby w lesie miejskim miasto w r. b. osiągnie zaledwie rs. 45 kop. 74.

Procent od kapitałów miejskich, lokowanych w Banku Państwa, przyniesie w r. b. rs. 2.982 kop. 32.

Składka od mieszkańców Radomia na oświetlenie miasta, budowę nowych i reparaację starych skupów latarnianych obliczona została na sumę rs. 2.299 kop. 50.

Inne źródła dochodów są następujące: Z dodatkowego podmytnego rs. 3.890 kop. 4; z kanonu, pobieranego od kupców, rzemieślników i przemysłowców, rs. 1.407 kop. 10; z 50% od patentów na wyszynk i prawo sprzedaży trunków rs. 5.224 kop. 37; z opłaty targowej i brukowej, pobieranych na rogatkach przy wyjeździe do miasta rs. 5.332; i z dzierżawy mostu na rzece Mlecznej rs. 1.257 kop. 25.

Dochód z protestu weksli i zaświadczeń różnego rodzaju aktów rejentalnych przyniesie ma według projektowanego budżetu rs. 9.130 kop. 74; z paszportów zagranicznych rs. 1.550 kop. 92; z prawa połowania w lesie miejskim rs. 2; oraz dochody nieprzewidziane: z balów, koncertów, przedstawień itp. rs. 260 kop. 23 czyli

świe na onych twardych kamieniach żyć ciężko. Miałem ja krewniaka co do miasta poszedł, to on mi powiedział jaki tam smak. Tymczasem pani powiedziała, że tak już ma być, że sobie taki los obrała i na tem skutek. Gadaliśmy o nieboszczyku panu starszym, co życie stracił niedawno i o paczu, co znowu jak kamień na wodę przepadł i o tym kawalerze, co do starszej pani nieby w zaloty zajeżdżał... Osa popłakiwała, mnie też marmotno było... tak na owem przypominaniu droga nam zesła.

— Dalekoście je zawieźli?

— Za połowy dwie milie ku Lublinowi do jakiegoś dworu, gdzie krewniaków swoich mają i tamte znowu krewniaki mają je odesłać dalej. Ot, rzemiennym dyszlem, jak zwyczajnie w biedności. Jak jako tam zajeżdżał, pani znów zaczęła lamentować, a ja już na to nie miałem mocy patrzeć, i pożegnawszy oną biedactwa, zara wyjechałem z dziedzińca. I tak oto włókę się po tej drodze ciężkiej, na onym deszczu, i rozmyślał siak i tak i krzył mi się i marmotno mi i żal, że się mało nie skregę — aż oto was ujrzałem Michale...

— Zawdy w kompanii przyjemniej.

— Pewnie, pewnie i jak się człowiek wygada, to mu i na duszy krzyknę łżej i tak mu się wydaje, jakby na to mówiący, komu połowę żalu oddał.

jak wyżej ogólny dochód według projektowanego budżetu miasta Radomia z r. 1888 zamknąć się ma cyfrą rs. 42.481 kop. 11 1/2.

## Nowa instytucja.

USTAWA

II

Według brzmienia ustawy Stowarzyszenia spożywczych pracujących na drodze Iwangrodzko-Dąbrowskiej instytucja ta pożyteczna, ma na celu dostarczenie swym członkom artykułów spożywczych w dobrym gatunku, po cenach możliwie niskich, a zarazem dać im możność robienia oszczędności z zysków Towarzystwa:

W tym celu Towarzystwo: a) urządza swe własne zakłady dla przygotowania i sprzedaży artykułów spożywczych lub też wynajmuje takowe, zaopatrując się w odpowiednie dokumenty handlowe; b) zawiera umowy z kupcami, przemysłowcami i komisantami na dostarczenie Towarzystwu różnych towarów i c) w razie powiększenia swych funduszy, może nabywać na własność, na zasadach i prawach ogólnych, majątki nieruchomości niezbędne dla celów Towarzystwa.

Artykuły spożywcze sprzedają się za gotówkę lub też na kredyt. Pozwolenie sprzedaży na kredyt i określenie warunków takowego zależy od ogólnego zgromadzenia członków.

Fundusze Towarzystwa stanowią kapitały: obrotowy i zakładowy.

Kapitał obrotowy tworzy się z udziałów członków.

Kapitał obrotowy służy do prowadzenia interesów handlowych i zaspokojenia rachunków bieżących Towarzystwa.

Kapitał zakładowy tworzy się: a) ze składek wstępnych; b) z funduszu powstałego ze sprzedaży książeczek obrachunkowych; c) z rocznych potrąceń z zysku ogólnego; d) z ulamków kopiejek pozostałych od podziału zysków uwaga 2 do § 46). e) ze składek nadzwyczajnych; i f) z nieodebranej w terminie dywidendy

Kapitał zakładowy używa się: a) na wyrównanie strat mogących powstać przy prowadzeniu interesów handlowych i przemysłowych Towarzystwa, zaspokojonych w razie możności z zysków tegoż, b) na nabycie przedmiotów niezbędnych dla Towarzystwa, c) na powiększenie kapitału obrotowego; w tym celu ten ostatni wypoczywa pewną sumę od kapitału zakładowego; co tylko wtedy miejsce mieć może, gdy się następuje sposobność przedsięwzięcia szczególniejszych korzystnych obrotów handlowych.

Kapitał zakładowy stanowi własność całego Towarzystwa i zwraca się członkom wtedy tylko, gdy takowe przestaje istnieć. Kapitał zakładowy winien być ulokowany w bankach Państwa, w procentowych papierach Państwowych lub też w obligacjach przez Państwo zabezpieczonych; takie lub inne ulokowanie zależy od decyzji ogólnego zgromadzenia członków.

Kapitał zakładowy nie podlega sądowej odpowiedzialności za długi członków Towarzystwa.

Członkami Towarzystwa mogą zostać wszyscy etatowi i nieetatowi urzędnicy i robotnicy, pracujący na drodze żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, a także emeryci z warunkiem poddania się ustawie Towarzystwa. Niepełnoletni kobiety mogą tylko kupować w sklepach Towarzystwa i korzystać z zysków takowego. Każdy członek wstępujący do Towarzystwa płaci: a) ra. jeden jako składkę wstępną i b) ra. dziesięć za udział. Należność za udział może być uiszczoną odrazu lub też częściowo w przeciągu dziesięciu miesięcy.

Każdy członek może nabyć nie więcej jak dwadzieścia udziałów. Ogólne zgromadzenie członków może zmniejszyć oznaczoną liczbę nabywanych przez członka udziałów, stosownie do rozwoju interesu. W ostatnim razie wszystkim członkom, którzy posiadają większą nad normę ilość udziałów zwraca się należność za takowe wraz z przypadającą im dywidendą.

Każdy członek przy wstąpieniu do Towarzystwa otrzymuje za stosowną opłatą, przez ogólne zgromadzenie określonej egzemplarz ustawy i książeczkę obrachunkową, w której zapisuje się ilość i cena branych przez członka towarów, a zarazem i jego wkłady. Na zasadzie książeczek obrachunkowych oblicza się dywidendę, lub też deficyt, w razie strat przez Towarzystwo poniesionych. Po wydrukowaniu ustawy siedm egzemplarzy takowej winny być złożone w Departamencie Gospodarczym przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wszyscy członkowie, nie zważając na ilość udziałów posiadanych przez każdego, są równouprawnieni w naradach Towarzystwa. Wyjątek stanowi ci, którzy nie wnieśli połowy udziału, a którzy korzystają tylko z prawa kupowania w zakładach Towarzystwa i Członkowie bezpośrednio zainteresowani w niektórych sprawach Towarzystwa jak to: przy wynajmieniu lokalu, przy dostawie towarów i t. p. tracą prawo głosu, przy rozstrzyganiu podobnych kwestii.

Dywidenda przypadająca na każdego z członków, oblicza się na zasadzie zrobionych przez niego w przeciągu roku zakupów a także ilości posiadanych udziałów. Za straty Towarzystwa każdy z członków odpowiada całym swym kapitałem złożonym w kasie Towarzystwa.

Członek płaćcy nieregularnie, przypadające na niego należności, może być wyłączony z Towarzystwa.

## PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junosza.

— Jakśmy już parę mil odjechali, jak się owe niebożactwa trochę utuliły w swoim wielkim lamencie, tedy rzekłem do pani, żeby mi powiedziała jakie swoje zamysły ma i gdzie się obróci? A, mój Franciszku, powiada, Bóg nad nierotami... do miasta pojedziemy — robota się jaka zdybie. Tedy ja znowu rzekłem, że do roboty zdrowia trza — a ona powiada, Bóg da. Ano, powiadam, junci prawda, że da, jak będzie wola Jego — ale, powiadam, że na mój głupi rozum, to podobnie byłoby pani z pańkami na wai pokazać. Tu po mieście kolonia jest nieduża, możnaby w arendę za małe pieniądze wziąć, parobka sobie przynająć i żyć siako tako... Tak powiedziałem po szerszości serca, a pani mówi: wy się na tem nie znanie, mój Franciszku. Może ja się nie znam, powiadam, ale zawsze to wiem, że jak jest ziemi kawalek, to i chleb jest i kartofel i mleka kapezka i okrasa, przynajmniej choć biednie, to conieco w gębę można włożyć — a w mie-

Długo gwarzyli jeszcze ci dwaj chłopci, a gwarzyć mieli o czem, bo przedmiotów do rozmowy nie brakło. Tu pole nieorane, tam folwark apolony, tu zaśow las po obu stronach wycięty... Każde prawie drzewo, każdy krzaczek przydrożny był świadkiem różnych wypadków, które głęboko w pamięci wieśniaków utkwiły. Gwarzyli tedy chłopci, jakami i westchnieniami przerywając gawędę; w kompanii było im jak-koś różnie i droga przedę schodziła. A kapusiak ciął w same oczy bez przerwy, bo na dźwięk dni i dźwięk nocy się zabrał... w oddali szumiła szeroka Wisła coraz gniewniej i groźniej, ponure mroki nocy jesiennej ogarniały świat, zasłaniając kontury wzgórz, lasów, łąk i chałup chłopiech — coraz stawały się gęstsze, coraz ciemniejsze, aż pokryły wszystko prawie czarnym, żalobnym całunem.

Wiatr zerwał się niewiadomo skąd i zaczął szarpać smutkie tople nadwiślańskie i przysadziste wieraby nad wodą, rwał z nich listki i na skrzydłach swych lotnych niołków przetrząsnął nieprzeniknioną okiem, czarną, nieskończoną.

Biedne listki!

(D. c. n.)



Wyłączenie może nastąpić i w razie niewypełnienia przepisanej przez Towarzystwo niniejszej ustawy.

O wyłączeniu członka decyduje 2/3 obecnych na ogólnym zgromadzeniu członków. Głosowanie winno się odbywać po wysłuchaniu wszelkich usprawiedliwiających okoliczności, przytoczonych przez mającego być wyłączonym.

D. c. n.

### Przyszłość produkcji zbożowej.

W czasie, kiedy rolnictwo nasze, oparte przeważnie na produkcji ziarna, w przykrem znajduje się położeniu z powodu nadzwyczajnie niskiej ceny, spowodowanej głównie zamorską konkurencją na głównych targach europejskich, jedną z najważniejszych kwestyj, jest pytanie, jakie są widoki na przyszłość.

Ciekawe bardzo, a przytem nader pocieszające wiadomości w tym względzie, przynosi nam poważne czasopismo „Quarterly Review”. Na podstawie bardzo starannie i sumiennie zestawionych danych, dochodzi autor odnośnego artykułu ostatecznie do wniosku, że przy obecnych cenach pszenicy nawet te kraje zamorskie, które obecnie znajdują się w najkorzystniejszych warunkach produkcji, nie będą mogły w niedalekiej przyszłości z zyskiem uprawiać pszenicę, gdyż uzyskiwana cena nie pokryje im kosztów uprawy i transportu.

Wobec tego, przewidywać można napełnienie ograniczenie produkcji pszenicy, a co więcej ograniczenie to nawet już teraz poczyni mieć miejsce. Obszar ziemi zajęty pod uprawę pszenicy, w krajach szczególniejszą się tą uprawą zajmujących, zmniejszy się nieco w ostatnim roku, podczas kiedy dawniej ustawicznie się zwiększał.

W Stanach Zjednoczonych obejmował obszar pszenicy w 1880-ym roku blisko 38 milionów akrów, zaś w r. 1886-ym wynosił już tylko 37 milionów akrów, chociaż ludność tego kraju w tym samym czasie wzrosła o więcej, aniżeli o 10 milionów głów. Szczególniejsze zmniejszenie się to miało miejsce w stanach starszej kultury, gdyż wynosi więcej aniżeli 2 miliony akrów a tylko przybrała nowych dziewięćdziesiąt tysięcy akrów, które z samej natury rzeczy najpierw pod uprawę pszenicy przechodziła, spowodowało, że ogólna ilość produkcji nie uległa nadzwyczajnemu zmniejszeniu.

W Australii obszar zajęty pod uprawę pszenicy, a wynoszący w r. 1884-ym 3,693,817 akrów, spadł w r. 1886-ym na 3,161,916 akr. a co ważniejszą stała się materiały tamtejszych producentów znacznie się pogorszyły, tak, że widzą się oni zmuszonymi jeszcze bardziej do ograniczenia produkcji. Podobnie i w Kanadzie ilość obszaru pod pszenicę zajmowanego, nieco się już zmniejszyła, jakkolwiek na północnym zachodzie tego kraju nowe przestrzenie pod kulturę pszenicy zostały.

To samo stosuje się wreszcie i do innych krajów zamorskich, a szczególnie do Indyi wschodnich, gdzie ustalono się już przekonanie, że przy obecnych cenach, w ostatnich trzech latach, produkcja pszenicy przestała tam być korzystną.

Wobec tego, pewną jest rzeczą, że groza zamorskiej konkurencji dla europejskiego rolnictwa w ogóle, a więc i dla nas, przestaje być tak straszną, i zmniejsza się znacznie, pozwalając lepiej spodziewać się przyszłości.

Oby tylko jak najrychlej się to stało.

### Wiadomości bieżące.

**Zmiany służbowe w gubernii radomskiej w zarządzie dóbr Państwa:** Takasor leśny zarządu dóbr Państwa gubernii warszawskiej, Piotrkowskiej, kaliskiej i plockiej, radca tytularny hr. Pruskowski, mianowany podlesnym straży Makowie w leśnictwie woleńskim. Podlesny straży Majdów w leśnictwie szydłowieckim p. Andrzej Zacharewicz uwolniony na własne żądanie. Kancelista zarządu dóbr Państwa p. Adam Kuratowski uwolniony z powodu pełnienia powinności wojskowej. Zarządzający częściąmi Suchedniów takasor leśny Julian Zieleniewski wykreślony z listy urzędników z powodu śmierci.

**W okręgu pocztowo-telegraficznym, telegrafista IV klasy kantoru pocztowo-telegraficznego w Radomiu p. Adolf Melko, uwolniony od pełnienia służby na własne żądanie.**

**Podatek gruntowy.** Według tekstu rozporządzenia ogłoszonego w „Gońcu urzędowym” z d. 24 grudnia (5 stycznia) zwiększenie podatku gruntowego nie dla wszystkich 22 gubernij ma jednakowy stosunek procentowy, w ogóle jednak jest znaczny. Najmniejsza nowa opłata z gruntów uprawnych i lasów, przy wyłączeniu nieużytków, przypada na gubernię Olonecką w ilości 1/3 kop. z dziesięciny (dwóch morgów nowopolskich); największa na gubernię Liłandzką w ilości 10 i Kurlandzką w ilości 15 k. z dziesięciny. Gubernia Mohylewska ma płacić po 2 kop., Mińska i Witebska po 2 1/2, Wileńska po 6 1/2, Grodzieńska po 7 1/2 kop.; inne gubernie północno i północno-zachodnie: Kowieńska, Wołyńska, Podolska i Kijowska, pozostają przy zeszłorocznej normie. Na Królestwo Polskie, Finlandyę i kraj Zakaukaski, jako mające inny system podatku gruntowego, nowa ustawa ani bezpośrednio, ani pośrednio się nie rozciąga. Dodać należy, iż nowe normy, ustanowione prawem dla każdej gubernii, są przeciętne, rozkład zaś na pojedyncze posiadłości dokonywany będzie przez izby skarbowe każdej gubernii na podstawie orzeczeń instytucyj miejscowych. Podwyżka wehodzi w wykonanie z początkiem roku 1888.

**„Praw.Wiast.”** ogłasza Najwyższy rozkaz o podwyższeniu akcyzy na wino i spirytus o 1/4 kopiejki. Według powyższego postanowienia akcyza od wszelkich wyrobów gorzelnicznych a mianowicie, wina, okowity, wódek, ma być pobierana w całym państwie z wyjątkiem kraju Zakaukaskiego w wysokości 9 1/4 kop. od stopnia czyli 9 ra. 25 kop. od wiadra bezwodnego spirytusu. Stopa ta wprowadzona zostaje od dnia 1 (13) stycznia 1888 roku a obowiązować będzie nietylko nowe produkty, lecz i wszystkie gotowe zapasy, od których akcyza po dzień 1 (13) stycznia nie została opłaconą.

**Naruszenie przepisów akcyznych.** W ciągu roku 1886 w Królestwie Polskiem wykryły władze akcyzne 3 wypadki potajemnego podważenia okowity, 1,188 wypadków naruszenia przepisów o wyrobie gorzałki w gorzelnianach, 3,893 wypadki bezpatentowej sprzedaży trunków i 5,769 innych wykroczeń przeciwko przepisom o wyrobie i sprzedaży trunków. W 1885 r. wykryto 3,539 wypadków sprzedaży trunków bez patentu, a zatem w 1886 r. więcej o 354.

**Główny zarząd stadnin** wydał dnia bardzo racjonalny cyrkularz w przedmiocie gonitw koni dwuletnich. Treść jego następująca: Uznając wyścigi dwuletnie jedynie, jako środek lepszego przygotowania koni do ich przyszłej wyścigowej kariery, a zauważając, że wyścigi te zaczynają wywierać niekorzystny wpływ przez znaczną eksploatację sił jeszcze nierozwiniętych organizmów postanowiono, że, począwszy od sezonu wyścigowego 1888 r., koni, który dwuletniem biegał mniej niż trzy razy, traci prawo do brania udziału w nagrodach Cesarzowskich i Głównego zarządu stadnin.

**Baron Mengden**, prezes dyrekcji głównej Tow. kredytowego ziemskiego, od paru dni w Petersburgu w interesach Towarzystwa.

**O dnia 1-go lutego r. b.** na kolei petersburskiej pomiędzy Warszawą a Petersburgiem zaczęła kursować wagony spyalne, należące do Towarzystwa międzynarodowego.

**Gazety donoszą**, że minister oświaty zawiadomił kuratora okręgu naukowego odeskiego, iż po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych i nacelnym prokuratorem św. synodu zadecyzowanie problemie zgromadzenia ziemskiego powiatu odeskiego co do uorganizowania przy szkołach ludowych wielkich wsi tegoż powiatu odczytów dla ludu, uznano za niemożliwe.

**Z powodu licznych prób**, nadawanych do ministerstwa oświaty, ogłoszone zostało rozporządzenie, ażeby młodzież chcąc się kształcić w wyższych zakładach naukowych w charakterze studenta czy wolnych słuchaczy, lub mające zamiar przejść z jednego zakładu do drugiego, składała

prośbę li tylko na ręce miejscowej zwierzchności szkolnej. Wszelkie prośby podawane w tym przedmiocie wprost do ministerium jako niewłaściwie skierowane pozostaną bez odpowiedzi.

**Ministerium spraw wewnętrznych** wydało rozporządzenie, na mocy którego strażnikom ziemskim, znajdującym się na służbie w Królestwie Polskiem, nie wolno mieć własności ziemskiej, t. j. gospodarstwa rolnego w obrębie miejsca służby.

**Rozkaz** dzienny ministra wojny poleca utworzenie magazynu prowiantowego trzeciej klasy w Równie (na Wołyniu), oprócz istniejącego już tam magazynu drugiej klasy.

### Z miasta

**Wiadomości kościelne.** Nabożeństwa w kościele parafialnym odbywać się będą w porządku następującym: W ciągu całego tygodnia codziennie o godz. 7 rano przymszy z wystawieniem N. Sakr. a w godzinach 8, 9 i 10 odprawione będą msze święte.

W sobotę d. 14 stycznia nieszpory rozpoczyna się o godz. 3 po południu.

W niedzielę dnia 15 b. m. nabożeństwo rozpocznie się „Jutrznią” o godzinie 6 1/4. O godz. 9 msza św., o g. 11 suma, w czasie której wygłosi słowo boże ks. Karol Stawicki. Po południu o godz. 3 ej nieszpory.

W kościele po-bernardyńskim w niedzielę d. 15 b. m. o godz. 9 rano wotywy odpowie ks. rektor Krawczyński, o godz. 11 suma ks. Tłakor, podczas której słowo boże wygłosi ks. rektor Krawczyński. Nieszpory o godz. 4-ej.

**Zapis s. p. Karola Burharda.** W dopełnieniu podanej przez nas w poprzednim numerze „Gazety” wiadomości o zapisie s. p. Burharda na rzecz miejscowego Tow. Dobroczynności notujemy, że stypendya z tegoż zapisu będą mogły być wypłacone jeszcze w r. b., a mianowicie z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego. Według udzielonej nam informacji stypendyów będzie 2 po ra. 213 kop. 5 po odręczeniu naturalnie opłaty depozytowej i stempla procentowego od kuponów listów likwidacyjnych, w jakich a. p. Karol Burhard pozostawił Towarzystwu Dobroczynności wspomnianą kwotę.

**Zaległe podatki.** Według obliczeń Izby skarbowej w Radomiu cyfra zaległych podatków w gubernii radomskiej za pierwsze półrocze po dzień 1 lipca 1887 r. dosięgła sumy ra. 578,887.

**Świadełstw** handlowych i przemysłowych po dzień 1 września 1887 r. wykupiono w gubernii radomskiej na ogólną sumę ra. 69,236.

**Nafta zdrożała.** W ostatnich czasach w mieście naszym nafta znacznie zdrożała, obecnie płacą za garniec 28 kop.

Sprzedający komunikują nam wiadomość wcale niepołączającą, że produkt ten oświetlający podnieść się jeszcze może w cenie.

**Koncert.** W ciągu b. m. koncertować w mieście naszym będą: utalentowana pianistka panna Władysława Kaun i p. Stanisław Taube, skrzypek, uczeń słynnego Joahima.

Program koncertu, o ile sięzasiłamy, ma być bardzo bogaty i wielce urozmaicony, to też trzeba mieć nadzieję, że sala resursy miejscowej zgromadzi liczny następ wielbicieli muzyki i zachęci artystów wspomnianych do częstszych w nasze strony wycieczek.

**Chór amatorski.** Dowiadujemy się, że chór amatorski, który tak dzielnie zaprodukował się podczas kiermaszu, przyjął ma czynny udział w wieczorze muzycznym, który urządzony będzie w mieście naszym w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

**Zabawy.** Dziś w sali resursy miejscowej odbędzie się wieczór tańcujący, na który członkowie resursy z familiami lub bez nich płacą przy wejściu kop. 50, goście zaś rekomendowani za bileta tak na siebie, jak i na galeryę płacą: za rodzinę po rs. 2,50, za pojedynczo rs. 1,50.

Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

**Amor nie próżnował.** Oprócz kilku ślubów jakie już odbyły się w mieście naszym zapowiedzi przedślubnych ogłoszono dotąd z ambony farnej. Wyraźnie trzynaście pąg — a podobno jest to dopiero

połowa związków małżeńskich, jakie w krótkim tegorocznym karnawale mają być zawarte.

Amor więc nie próżnował!

**Zasłubiny.** W d. 10 stycznia t. j. w ubiegły wtorek o godz. 10 rano w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między panną Michaliną Roszkowską a panem Antonim Moriskim, urzędnikiem z Częstochowy.

Wieczorem tegoż dnia w kościele po-bernardyńskim, wspaniale ozdobionym w kwiaty i rzęście oświetlonym, o godz. 7 wieczorem odbył się ślub panny Adaminy Kawałkiej, córki b. obywatela ziemskiego z panem Stanisławem Salis, obywatelom z Wołynia. Związkiem temu pobłogosławił ks. rektor Krawczyński.

Wczoraj w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między panną Maryą Przybyłowską, córką obywatela m. Radomia a panem Kazimierzem Eichlerem.

**Z ruchu ludności m. Radomia.** W ubiegłym tygodniu urodziło się w tym mieście katolickiego chłopców 13 dziewcząt 5 razem 18, zmarło mężczyzn 9 kobiet 4 razem 13.

**Odwił.** Od soboty rana a raczej od piątku wieczora, po silnych, bo dwudziestostopniowych mrozach nastąpiła odwił. W niedzielę wieczorem zaczął już użyć kapusniaczek, który w poniedziałek zamienił się w deszcz dość obfity i nawet, jak na obecną porę, ciepły.

Śnieg topnieje gwałtownie... więc smutek dla zwolenników sanny — lód anika szybko... więc lyżwiarze nasi po krótkich chwilkach rozkozy zaspianą mają oblicza.

**† Zmarli w Radomiu.** S. p. Ignacy Kozerski, obywatel m. Radomia, w wieku lat 71.

† S. p. Piotr Twardziński, obywatel m. Radomia przeniosł się do wieczności d. 10 b. m. w wieku lat 87.

**Jarmarki.** Dnia 23 stycznia. r. b. odbędą się jarmarki w gub. radomskiej w następujących miejscowościach: w Wsiemierzach, w Jastrzębie, w Janowcu.

Dnia 24 stycznia: w Koźlenicach, w Ciepielowie, w Klimontowie i w Odrzywole.

Dnia 26 stycznia: w Prusze.

Dnia 31 stycznia: w Lipsku i Końskich.

### O szczerdrakach.

(Z zapomnianych swychajów ludu gubernii radomskiej.)

W dzień uroczystości Trzech Króli był zwyczaj dawniej, że po miasteczkach i wsiach chodziło po „szczerdrakach”.

Gospodynie na ten dzień wykiwały różne figury z ciasta, podobne do postaci ludzkich, zwane szczerdrakami. Każda bułeczka, czyli placuszek miała nibyż odznaczoną głowę, nogi, ręce — to wyciągnięte prosto, to podpierające się w pasie. Gospodynie rozdawały bułeczki te czyli szczerdraki włościanom, którzy przy ceremonii tej śpiewali razem następującą pieśń:

Pan Jęzus nam się narodził,  
Do piekła drakę zagroził,  
A witajcie, witajcie Panie nasz,  
Już ci po szczerdrakach obchodziś czas.

Po wysławianiu głosem podniesionym, jakby mową skandowaną, mówili:

Szczerdraki, pieczonaki, powiedziały nam:  
Śliczna pani, piękna pani na stołeczku si-  
[dale,  
I każdemu dziecięciomku po szczerdraczkę da-  
[jwaś.

Dajcieś i wy nam,  
Jak nie macie szczerdraka, dajcie chleba kraw,  
Zapłacę wam sam Pan Jęzus na ten święty [Jan.

A my wosem pie dziemy,  
Co nam dacie, to weźmiemy,  
Krótkie mamy kołuski,  
Pomarzyć nam paluszki,  
Jedni nago, drudzy bosu,  
Powłazili na piec w prosu.

Dziś już nie słychać, aby po szczerdrakach chodził włościanin po wsiach lub miasteczkach, lecz przed 30 laty jeszcze w wielu miejscach zwyczaj ten ściśle obserwowano. W sandomierskiem to podobnie placuszki także wypiekają na weselu i druchny rozdają je drubom jeszcze w obecnych czasach.

Nazwa „szczerdrak” wzięta została od wyrazu „szczerdri”, co znaczy dobry, obfity; mówiło się dawniej: „szczerdri dzień” zamiast „dobry dzień”.



## Z okolicy.

**Z drogi Dąbrowskiej.** Dnia 4 stycznia r. b. otwartym został prawidłowy ruch pociągów do nowo otwartych stacji pogranicznych Granicy i Sosnowiec.

Pograniczne stacje od stacji Strzemieszów do przystanku „Kazimierz” mają relsy wspólne i dopiero do przystanku rozdzielają się: jedna odnoga ku granicy austriackiej, druga ku granicy pruskiej.

Na odnogach tych kursować będą pociągi towarowe osobowe. Pasażerskich i towarowych nie będzie do czasu nowego rozporządzenia.

Do Granicy kursować będą pociągi Nr. 41 i 42 do Sosnowiec pociągi Nr. 31 i 32. Do stacji Granica otwartym został ruch pociągów miejscowy i zagraniczny, do stacji Sosnowiec tylko miejscowy, to znaczy, że pasażer kupujący bilet na którejkolwiek stacji kolei Dąbrowskiej, może takowy kupić wprost do Granicy Dąbrowskiej kolei, zjazd kład krytą galerią przechodzi do Granicy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i stąd do Austrii.

Jadąc zaś do Prus z którejkolwiek stacji kolei Dąbrowskiej, nie można kupować biletu wprost do Sosnowia, a tylko do stacji Dąbrowa kolei Dąbrowskiej, zjazd jednak trzeba koleją Warsz.-Wiedeńską jechać do Sosnowia a zjazd do Prus i dlatego do stacji Sosnowiec kolei Dąbrowskiej otwartym zostaje ruch lokalny.

Gałęź Sosnowiecka kolei Dąbrowskiej przelina gałąź kolei Warsz.-Wiedeńskiej pod Niwką, w którym to miejscu otwarty został dla bezpieczeństwa przystanek kolei Dąbrowskiej „Radocha”.

Na otwarcie ruchu pociągów do Granicy i Sosnowia udawała się komisja, złożona z Inspektorów dróg żel. Król. Polsk., Dyrektora kolei Dąbrowskiej p. Meinharda i Naczelników służby.

## Z kraju.

**W Warszawie.** Najdawniejsza instytucja filantropijna w mieście naszym, dom schronienia św. Ducha i Panny Maryi na Nowym Mieście, obchodziła w d. 7 b. m. pięćsetny jubileusz swego istnienia.

Dobroczynność Warszawy. stała się głosną nawet po za granicami kraju. „Odsiecz Wiśnicz” podał krótki opis ile dobrego zdołała filantropijowa warszawska podać młotom i wiatom Bożego Narodzenia. W dzień samej wili kilka tysięcy biedaków, pozbawionych dachu i ciepła, mogło uczestniczyć w uroczystości świata chrześcijańskiego li tylko dzięki licznym dobroczyńcom. Organ odeski wzywa tedy mieszkańcom swojego grodu, ażeby „poszli za przykładem katolickiej Warszawy”.

W kościele po-bernardyńskim, w kaplicy św. Kazyśława, umieszczony będzie obraz św. Zity, patronki służących. Wystawa muzyczna urządzona zostanie w pałacu Krasieńskich na Krakowskim Przedmieściu, otwarcie jej nastąpi już niedługo. — Na wystawę jubileuszową w Wiedniu wysyłają prace swoje pp. Stanisław Wojski i Falat. — Warszawski urząd lekarski zbiera dane o chorobie żydów, zatrudnionych jako pracownicy w aptekach.

W dniu 23 b. m. p. Władysław Wiślicki, urodzony muzyk i nauczyciel obchodzić będzie czterdziestoltni jubileusz swej pracy pedagogicznej.

**Boż wiości.** „Gazeta Kiełceńska” pisze: Niedawno wspominaliśmy o zniknięciu bez wieści pewnego obywatela ziemskiego z radomskiego, obecnie fakt ten potwierdza wystąpienie rodziny zaginionego z urzędem za wiadomościem sądnego śledczego w Pińczowie.

Przypadkiem bez wieści, na drodze z Chmielnika do Pińczowa, lub w innym kierunku prowadzącym z pierwszego z tych miasteczek, jest Stanisław Szyszkowski, b. dzierżawca folwarku pod Seydowcem, a ostatnio czasowo przebywający u swego krewnego we wsi Małozowice pow. pińczowskiego.

Szyszkowski w dniu 9 listopada roku ubiegłego, wyjechał z Małozowia do Chmielnika, celem zakupu parę wołów na targu w Chmielniku i w drodze rozgałęził się na szluku, takowego wybił i odgodził, sam zaś śladzyszy na bryczkę podjechał do Chmielnika, a następnie do Strojnowa, gdzie u ojca bawił z dziećmi jego żona.

Przenocowawszy w Strojnowie, następnego dnia serdecznie pożegnał się z żoną i przyrzekając bytność swą za tydzień, wraz z tesciem udał się na jarmark w Chmielniku, lecz tu nie znalazłszy odpowiedniego dla siebie inwentarza, pożegnał tescia i wsiadłszy na bryczkę odjechał.

Od tej chwili znikła wszelkie ślady. Szyszkowski przepadł jak kamień rzucony w wodę, razem z bryczką, parą koni i dubeltówką. Wszelkie przedsięwzięcia w ciągu całego miesiąca poszukiwania nie wydały najmniejszego rezultatu.

Szyszkowski jest mężczyzną wysokiego wzrostu, lat około 40, blondyn, z jasnym zarostem i kędzierzawymi się nieco włosami.

**Ceny zboża.** Mimo zaprowadzonych przez rząd niemiecki cel na zboże, ceny nie spadły tak nisko, jak się tego można było obawiać. Jak nas objaśniali kupcy zbożowi, jedyną tego przyczyną jest ta okoliczność, iż dla na zboże ogłoszone zostały na gruzdziej, to jest wtedy, gdy wielu rolników posprządowało już znaczną część swojej produkcji, potrzebując pieniędzy na opłacenie cięgarów gospodarczych, procentów i rat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W guberniach pogranicznych jak: Kaliskiej, Płockiej, Żomżyńskiej i innych zaraz na jesieni szły zagranicę znaczne transporty; to więc, co zostało w kraju, zwłaszcza pszenica, potrzeba jest na miejscową konsumencyę, i dla tego raczej podwyżki niż zniżki można się spodziewać.

**W Janowskim.** Ziemia tamtejsza złożyli wywołani dowód, jak dalece ratunek wiskiej własności ziemskiej zależy może od samych obywateli. „Powiat Janowski, jak donosi Gazeta Rolnicza”, jest jednym z najuboższych, zarówno pod względem gleby ziemi jak i środków komunikacji, a jednak, dzięki ruchliwości ożywionego duchem szerszej inicjatywy miejscowego ziemiaństwa, dzieje się tam lepiej niż w wielu okolicach posiadających w nierównie korzystniejszych warunkach. Oto zresztą ów dowód.

Z inicjatywy jednego z obywateli tamtejszych — p. Przanowskiego z Potoczka, zawiązano przed 10-ma laty stowarzyszenie celem kupna i spółkowego urządzenia majątków zamieszanych. Wkrótce też potem nabyto z wolnej ręki obszerny majątek Zdziechowice, nabyto zaś bardzo korzystnie, bo za paręset wóh zapłacono wszystkiego 105 000 rubli; następnie, kupiono na licytacji 200-ty wólkowy majątek Modliborzyce za 55 000 rubli i dziś oboje te posiadłości, wyrwane, rzecz można z rąk żydowskich albo niemieckich, należą do najlepiej zagospodarowanych w powiecie.

Takiej pracy i inicjatywy warto, do prawdziwej, żywej powodzi i warto ją polecać do naśladowania.

**W Lublinie** założony będzie ogródek froeblovski, który podobno wkrótce otwarty będzie dla działu miejskiej.

W Lublinie, jak pisze „Gazeta miejscowa” władze finansowe zajęły się w gubernii lubelskiej zbieraniem pochodzenia rozmaitych dawnych kwot pochodzących z depozytów wszystkich władz krajowych, celem przesłania z powodu nieodbiorności przez interesowanych do funduszy skarbowych, lub na kapitał pomocy dla wysłużonych w Cesarstwie urzędników cywilnych.

**W Kaliszu.** Organ miejscowy podnosi myśl zawiązania kasy przemysłowców kaliskich.

**W Warcie** odbyła się rzadka uroczystość, bo pięćdziesięciolecie rocznica złożenia ślubów zakonnych przez siostrę Rudnicką w klasztorze Panien Bernardynek.

## Z nauki, literatury i sztuki.

**Konkurs przyrodniczy.** Z zapiań f. p. księdzka rektora Jakubowskiego wydział matematyczny przyrodniczy Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs następującej osnowy: „Opisać na podstawie najnowszej literatury i własnego doświadczenia sposoby suszenia owoców i warzyw, tak w przemyśle fabrycznym, jak i domowym”. Autor powinien podać nie tylko dokładne opisy i rysunki potrzebnych przyrządów, ale także koszt ich sprawienia lub wyrobień w domu; powinien wskazać, jakie gatunki owoców i jakie z naszych

warzyw do tego się nadają, powinien podać koszt połączone z produkcją i wykaz, w jakich warunkach może się ona opłacać. W ogóle praca konkursowa powinna świadczyć, że autor nie jest kopiulatorem, ale fachową rzeczą się zajmował, zna warunki i potrzeby krajowe. Termin do nadsyłania prac konkursowych naznacza się po koniec grudnia 1888 roku. Nagroda 600 rub., która w danym razie rozłożona może być na dwie nagrody w kwotach 400 i 200 rub. Rękopism pracy konkursowej, bez podpisu autora, powinien, jak zwykle, zaopatrzone być godłem, z dodatkową kopertą tam samem godłem oznaczoną, zapieczętowaną, zawierającą w sobie nazwisko autora i dokładny adres.

**Geografia handlowa.** Pewne grono specjalistów w Warszawie zamierza ogłosić drukiem „Geografię handlową”, której rękopis jest już gotowy.

**Pierwszy numer.** „Przemysłowca”, czasopisma tygodniowego, poświęconego sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu rolnego, opuścił już prasę.

Dobór artykułów w numerze tym poświęconych, dotyczących najważniejszych interesów rolnictwa, każę mieć nadzieję, że nowy organ znajdzie i wśród ziemian, radomskiej licznych prenumeratorów, zwłaszcza że naczelnym kierownictwem „Przemysłowca” objął autor głośnego dzieła „Mellioracy rolni” p. Wł. Habbank Korzybski właściciel dóbr, a więc człowiek najzupełniej fachowy. Korzystając z pojawienia się pierwszego numeru „Przemysłowca”, podajemy z pisma tego przedruk artykułu p. t. „Przyszłość produkcji rolniej”.

„Wiek”, pismo ziemiańskie, najbardziej rozpowszechnione w naszej gubernii, rozpoczęło druk obraza Klemensa Janoszy p. t. „Cud na kirkucie”.

„Kaliszanin” rozpoczął druk szkicu z teki podręcznej Aleksandra M. Jawornickiego, p. t. „Pośród plemienia M'Pangue”.

„Bluszc” w cyklu sonetów El. yego piosenki z 12-y p. t. „Nad Głębiami”.

„Tygodnik młód” rozpoczął druk nowelki Zbigniewa Zmorskiego p. t. „Nie utonął”, oraz „Miłość wśród gwiazd” pogadankę psychologiczną Flamariona.

„Biesiada literacka” w ostatnim numerze obdarzyła czytelników swoich opowiadaniem, zmarłego nestora pisarzy naszych p. t. „Pisarek”.

„Kraj” jako upominek świąteczny i noworoczny dołącza do numeru 1-go dodatek nadzwyczajny. Będzie to zbiorowe wydawnictwo prawników i ekonomistów polskich.

„Głos” ostatni piosenka donosił dla rolników nowych artykuł p. t. „Czem zastąpić dzierżawę”. Na pracę tę zwracamy uwagę szerszego grona ziemian.

„Gazeta Sądowa” ogłasza konkurs na dzieło popularne „O ubezpieczeniu od ognia”. Premiuu wynosi rs. 100, własność zaś pracy negrodzonej zostaje przy autorze. Dzieło powinno obejmować wszystkie uwagi, dotyczące się kontraktów ubezpieczenia rolnych, fabrycznych, domowych itd.

„Tygodnik ilustrowany” w numerze 262 rozpoczął druk dawno już oczekiwanego „Nocy bezsennej” J. I. Kraszewskiego. W tymże samym numerze widzimy początek „Sądu Ostatecznego” Gomulickiego, utworu nagrodzonego na konkursie „Tygodnika ilustrowanego”.

„Kłosy” w pierwszym numerze z r. b. rozpoczęły druk powieści Deotymy p. t. „Branki w Jasyrze”. Numer ten „Kłosów” obfituje w przepyszne ilustracje, między którymi „Siesta”, kompozycję Gierymaki go, oraz „Szopen” Siemiradskiego są wspaniałą jego ozdoba.

Ostatni numer „Echa muzycznego” pod względem literackim jest wielce urozmaicony z nowych utworów literackich rozpoczyna „Echa” drukować nowelkę Orzeszkowej p. t. „Za dolną rzeką”, oraz nowelkę Pailletona p. t. „Myślaka”. Jako premium do numeru tego dołączone dodatki notowy zawierający dwa utwory na fortepian a mianowicie „do wiosny” i „Ptaszynę” kompozycję Griega.

**Pomnik Mickiewicza.** Dnia 13-go b. m. będzie otwarta w Muzeum Sztuki w Krakowie wystawa modeli projektów na pomnik Mickiewicza. Dotychczas nadstawiono 17 modeli, z których 6 w Warszawie.

Agenci amerykańscy zakupili od artystów polaków, zamieszkałych w Monachium, sporą ilość obrazów za sumę 50.000 mar.

## Z gazet ruskich.

„Now. Wremia” pisze: „Nigdy nie doznaliśmy tak wstrętnego uczucia, jak teraz przy czytaniu dzienników austro-węgierskich. Nieraz spotykaliśmy się z nienawistnymi artykułami pism niemieckich i odpowiadaliśmy im w tym samym tonie. Artykuły te jednak miały swe źródło we własnej sile, były one wyrazem przekonania ludzi, z których jeden pragnie powiedzieć coś drugiemu we cztery oczy, albo i wzięcie się wzajemnie za bary. Czytając te artykuły, czuło się mimowoli, że po za niemi stoi dzielna opinia publiczna, zdolna oburzyć się, ale zdolna i wysłuchać przeciwnika.”

Nie podobnego nie ma w prasie austro-węgierskiej. Sprawa ona wrazenie człowieka, który ukrył się za węgłem i sam nie mając odwagi wystąpić do boju, radby, aby dziesięciu uderzyło na jednego. Prasy tej najniższem codziennem zajęciem jest obliczanie, ilu też jest wrogów Rosyi? Przy każdej pogłosce, przy każdej sposobności prasa ta trąbi tylko, że ta albo tam żywi ktoś zawiść ku Rosyi. I zaraz idą argumenta dowodzące, że to jest nawet bardzo prawidłowe i przewidziane. Dziś więc perswaduje prasa austro-węgierska, jakie to korzyści odniesie Anglia w przymierzu przeciw Rosyi; jutro, jak na tem skorzystają Włochy; pojutrze Turcy; dalej, jakie to szczęście dla Rumunii i Serbii stać przeciw Rosyi, a po stronie Austrii i t. d.

I całego tego zastępu wrogów wciąż jeszcze mało Austro-Węgrom. One radeby cały świat uzbroić przeciwko Rosyi, aby doczekać się zwycięstwa; zwycięstwa cudzych rąk, bo na swoje mało widocznie liczą.

A zjadł te alarmy i trwogi? Zjadł, że Rosya ośmieliła się umocnić swe granice, posunąć ku nim niektóre oddziały wojsk, zbudować kilka dróg strategicznych; że Rosya nie siedziała z założeniami rękami i jako niektórzy dyplomaci nie wierzyli, aby Austriya była tak wiernym przyjacielem, iżby jej wrota na oścież otwierać można. Skorzystałszy tak wiele z wojny ruskoturkiej, pochwytywszy Bułgarię, Serbię, Bośnię i Hercegowinę, Austro-Węgry biorą cały świat na świadka swej niewierności i ustami półurzędowego „Fremdenblattu” starają się przekonać wszystkich, że działają w charakterze pełnomocnika, bądź co bądź dość samowładczego Europy i że dopełnili misji cywilizacyjnej wbrew planom barbarzyńskiej Rosyi.

I ta misja zniewala całą Europę, iż ta musi stanąć po stronie Austro-Węgier i zabrać Rosyi przynajmniej Besarabię, Wołyń, Królestwo Polskie, Krym i Kaukaz. Apetyt wzrasta bacznie i rozbior Rosyi dokonywa się za węgłem bez pomocy cyrkla, wprost pożądanymi łapani wyrastającymi w potworne kształty, przechodzące o wiele wzrost samego zwierza...

I kiedy pomyślimy że to wszystko sżykuje się przeciw Rosyi, jednej jedynej Rosyi, która nie krzyczy, nie dunderuje i w skupieniu ducha oczekuje fatalnej godziny, nie zrywając się, nie grożąc, zbierając się tylko z siłami z godnością i prawością.

W życiu całym nie pamiętamy w chwili największych kryzysów takiego pełnego rozmyślenia spokoju opinii publicznej, jak gdyby zamaria pod lodową powłoką zimy, zbierając się z siłami i duchem.

## Wiadomości polityczne.

W sferach dyplomatycznych sządzą że ostatecznie oświadczeń „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” i „Nord” panuje usposobienie dosyć pojednawcze, które potwierdza wiadomość z Petersburga o wydanym rozkazie rozpuszczenia rezerw w korpusie gwardyi.

Wiadomość ta w osnowie „Petersb. Deut. Ztg.” brzmie: że żołnierze z najdawniejszego roku powołania w kawalerii i artylerii korpusu gwardyi zostali już rozpuszczeni, uwolnienie zaś służących w piechocie gwardyi nastąpi w najbliższym czasie. Dotychczas rozpuszczenie kończących służbę czynną gwardzistów miało miejsce w końcu lutego lub w początkach marca. Dziś wspomniany dodaje, że rozpuszczenie to nie mogło być tak wcześnie zarządzane, gdyby były powody do przewidywania, iż



udzie ci będą właśnie potrzebni, i uważa to zarządzanie, jako oznakę pokojową, nadmieniając, że we wszystkich innych korpusach armii najstarsza klasa została rozpuszczona jeszcze wcześniej, to jest zaraz po ćwiczeniach jesienicznych.

Wistocie jednak w sytuacji ogólnej nie się nie zmieniło — chociaż prasa usiłuje obecnie zaniepokoić nas przez nią umysły — uspokoić Z Wiednia wprawdzie brzmiały wieści pomyślniejsze, lecz o położeniu politycznym pisze znowu „Norddeutsche Allg. Ztg.“ co następuje:

„Niemożna przypuszczać, żeby międzynarodowa sytuacja z dnia na dzień pozostawała. W ogóle zasadnicze jej rysy są już ustalone; a rzeczą jest czasu i świadomego celu akcyi politycznej wykaże, czy bardzo poważny cień, zasiegający ową sytuację, może powoli ustąpić miejsca jaśniejszemu i otęchu zabawionemu poglądomi. „Nordd. allg. Ztg.“ zwraca nadto uwagę na noworoczne przemówienie króla belgijskiego, który również przypominał, iż należy poważnie zapatrywać się na obecną chwilę. I belgijska „Börsen Zeitung“ ostrzega przed optymistycznymi złudzeniami, które, zdaniem jej, żadnej nie mają podstawy realnej.

„Nord“, kończąc przegląd wypadków politycznych w r. b., mówi, iż nierozsądnem byłoby oczekiwać wojny, chociaż kwestya bułgarska daleka jest, jak i poprzednio, od rozwiązania. Zresztą, gdyby usurpatorzy, dopuszczając traktaty, pozabawieni zostali poparcia, jakie uzyskują im pewne mocarstwa; racjonalne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej nastąpi samo przez się.

„Presse“, zastanawiając się również nad obecnym położeniem Europy, twierdzi kategorycznie, „że w kwestyi bułgarskiej szukać należy przyczyny ustawicznego niepokoju. Choćby więc prawdą było, że dziś pozostaje ona po za obrębem rokowań dyplomatycznych, nie ulega podobno wątpliwości, że bez jej uregulowania, natężenie sytuacji nie ustanie“.

Z Bulgarii tymczasem nadchodzi do nasienia o przygotowaniach wojennych. Z Ruszczyki i Sylistrii wysłano znaczną liczbę dziesiąt obywatelskich do Warny i Burgasa, i rozpisano dostawę różnych materiałów wojennych na d. 1-o kwietnia r. b., między innymi 100 000 torustrów, 100 000 ładownie rezerwowych, 140 000 ładownie dla piechoty.

W brew pesymistycznym zapatrywaniom niektórych pism europejskich zapewnia korespondent londyński do „Neue freie Presse“, iż wedle panującego w sferach wyższych Londynu przekonania pokój jest zapewniwszy a stosunek pomiędzy Austrią i Rosyą ułoży się również w sposób przyjacielski, jak ułożyły się świeżo stosunki niemiecko-ruskie.

Na zwrot pokojowy, jak donoszą z Berlina, wpłynąć miały podobno oświadczenia rządu francuskiego, iż pragnąłby natychmiast przysporzyć wystawę w Paryżu do której poczyniono daleko sięgające i kosztowne przygotowania.

Jedyną tylko wiadomością niezbyt zgodną z optymistycznym zwrotem w położeniu jest pogłoska obiegająca w Wiedniu o zawarciu przez rząd austriacki z grupą Rotzylidów układu o potyczkę 40 milionów złotych reńskich.

Niedyspozycja cesarza Wilhelma, jak brzmią ostatnie telegramy, zajęte są być poważniejszą niż sądzono pierwotnie.

## Ze świata.

**Z Krakowa.** Jubileusz Papieża Leona XIII, obchodzony u nas z wielką uroczystością po wszystkich kościołach, a wieczorem całe miasto było iluminowane. Dany tutaj jeszcze wyjątkowo kosztowny prezent, który doręczył Głowie Kościoła obecny w Rzymie biskup Dunajewski, o którym głośno mówią, że zostanie mianowany kardynałem.

**Teatro Nicolini,** jeden z najmłodniejszych teatrów Florensy, dyrygowany przez sławnego aktora Rossiego zapowiada w repertuarze na sezon karnawałowy, między innymi nowościami dwie komedye tłumaczone z polskiego: „Lo zio e arrivato“ (Stryj przyjechał) Wł. hr. Koziebrodzkiego; „L'innica figlia“ (Posażna jedynaczka) A. hr. Fredry.

**We Frankfurcie n. M.** odbył się w tych dniach ślub panny Lilly Rau, córki znanego w kraju przemysłowca milionera p. W. E. Rau, z p. Maarachem, landratem w Gdąsku, który przez czas pewien był urzędnikiem generalnego niemieckiego konsulat w Warszawie.

**Chorwacy** w ubiegłą niedzielę obchodzili wielką uroczystość a mianowicie trzechsetletni jubileusz urodzin najwykszego swego pocy Jana Gundulicza, twórcy eposu „Isman“ i tłumacza, Jerozolimy wywołanej Tassa.

**Mrozy** Na północy cesarstwa panują niebywałe oddawna mrozy, w Archangielsku ciepota spadła do 49 stopni po niższej zera według Celsusza.

**Dynamitardzi.** „Times“ zebrał dość interesujące wiadomości o amerykańsko-angielskich anarchistach. Miejsce dawnego ich naczelnika O'Donovana Rossa zajął dr. Hamilton Williamson. Za punkt centralny służy New-York. Zład Williamson za pomocą listów kieruje całą falangą swych podwładnych. Dwieście tysięcy funtów szt. przeznaczają na wywołanie zabójstwa w Anglii. Sposób prowadzenia tej wojny zasadza się na niespodziewanych morderstwach i zastosowywaniu wybuchów dynamitu. Morderstwa mają być skierowane przeciwko pojedynczym jednostkom, dynamit zaś przeciwko własności państwowej i prywatnej. Agenci wysłani do Anglii mają organizować w Londynie i innych większych miastach wybuchy w celu dokonywania morderstw i wybuchów. Agenci ci otrzymują chojne nagrody w przekazach na banki francuskie i udają im się już jakoby przewieść do Londynu dwa centnary dynamitu.

**Jeszcze jedna taściowa.** Przed kilku laty rosyńska p. Elson wydała córkę za francuskiego artystę Favara. Matężństwo to nie było szczęśliwym. We wczesnym procesie rozwodowym wyroki wszystkich instancji zapadły na korzyść męża. W tych dniach, jak donosi „Temps“, pani Elson, przybywszy do Nimes do swego zięcia, czterokrotnym wystrzałem z rewolweru usiłowała pozabawić go życia. Uniknął on jednak śmiertci, doznaważy tylko zranienia szczęki. Panią Elson aresztowano.

## Z targów zbożowych i produktowych.

**Warszawa,** dnia 10 stycznia. Uspokojenie dzisiejszego targu na placu Witkowskiego dla pszenicy mocne, płacono za wyborową rs. 6.65, średnią rs. 6.25 do 6.40. Żyto wyborowe rs. 3.80, średnie 3.50 do 3.60. Owies rs. 2.30 za korzec.

**Olje roślinne.** Uspokojenie w Warszawie bardzo mocne, olej rzepakowy sprzedają po 4.80 — 4.85 za pud. łącznie z beczką. Olej lniany droższy rs. 4.15 za pud. w sprzedaży hurtowej. — Makuchy rzepakowe mocno rs. 1 do rs. 1 kop. 10 za pud. placą za towar z olejarni parowych.

**Cukier.** Uspokojenie rynku cukrowego w Warszawie w końcu ubiegłego tygodnia było nieokreślone. Rafinady płacono: Hermandów rs. 3.05, Orszew 3.07 1/2, Leonów 3.02 1/2, inne marki polskie 3.00 do 3.02 1/2; marki ruskie 3.00 do 3.05, kostki 3.00, inaczka na wagony 2.67 1/2, na pojedyncze marki 2.70 za kamień 24 funtowy.

**Wełna.** W Warszawie popyt dobry przy cenach mocnych i korzystnych dla sprzedających. Średnio cienka wełna płacono po 90, średnią po 70 talarów za cetnar. Zapasy wyczerpują się. Na rynkach zagranicznych uspokojenie panuje mocniej niż w kowe.

**Okowita.** W Warszawie dnia 9 Stycznia, t. j. w poniedziałek, s powoda podwyższenia akcyzy o 1/4 kop. ceny okowity podwyższyły się i uspokojenie się wzmościło. Płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 8.11 1/2 czyli za garniec 264. Żyżyka dalsza spodziewana. Dnia 10 stycznia uspokojenie mocne, płacono za wiadro hurtowe 8.11 1/2, za garniec 2.64.

**W Hamburgu** uspokojenie dla okowity cokolwiek mocniejsze.

**Sprawozdanie tygodniowe o handlu zbożem** na najważniejszych rynkach między narodowych. W New Yorku w pierwszych dniach tygodnia panowało tu nader

mocne uspokojenie przy cenach żytych. Później osłabło ono i ostatnie notowania niższe są o ca. 1/2 cent. Notowano w końcu: loco 0 Dillr. 92 cent. Zapasy kontrolowane pszenicy 44,421,000 baszli.

W Anglii ogólne uspokojenie targów na pszenicę było mocne, przy cenach 6 d do 1 sh. wyższych. W Australii i Kalifornii zakupiono pokazań ilość zboża, natomiast handel z Indiami i Rosyą był mały. Z Atlantykiem w przeważnie północnej Ameryki nie przeprowadzono żadnej znaczniejszej transakcyi wskutek aby wygórowanych cen. — We Francji targi mocne. Paryż notuje na pszenicę i mąkę ceny niemal bez zmiany. — W Belgii targi mocne i tendencya częściowo zwykła — W Holandyi początkowo mocne, później słabsze uspokojenie. — W prowincjach nadreńskich i Westfalii okazują popyt na pszenicę i żyto, lecz tylko z późniejszą dostawą, ponieważ chwilowo przeszkadza żegludze kra, idąca Renem. — W Austro-Węgrzech nastroj targów mocny. Od czasu, kiedy wiadomości brzmią więcej pokojowo, ceny na dostawę obniżyły się o 10 ct.

W Gdańsku w tym tygodniu mieliśmy tu znowu cokolwiek większe dowody. Silny mroz, dochodzący 19 stopni Reaumira, sparaliżował bardzo interes, ponieważ grubość lodu na Motławie i Wiśle uniemożliwia komunikacya parowców pomiędzy Gdańskiem, a Nowym Portem, a wysłanie tona zboża koleją położone jest ze znacznymi kosztami. Na pszenicę krajową którą ciągle jeszcze dość obco kupują młynarze, okoliczności ta mniej podziałała niekorzystnie, mimo to obniżyły się na nią ceny o 2 M. Natomiast sprzedaż pszenicy transito była bardzo mocna. Wartość jej zmniejszała się z każdym dnem i ceny wykazują, w stosunku do poprzedniego tygodnia, różnicę 3 — 4 M. na gorsze.

Żyto, towaru tego dowieziono tu trochę więcej w tym tygodniu, a ponieważ z zachodnich Niemiec, wskutek utrudnionej żeglugi na Renie nie sprzedać nie można, obniżyły się ceny o ca. M. 4 na żyto krajowe, na trat. zaś o 2 — 3 M. — Owsa krajowego dowieziono w ostatnich dniach cokolwiek więcej i uspokojenie na takowy raczej osłabło. Owies transito bez zmiany. Groch, na artykuł ten przy większej podaży było uspokojenie słabe i ceny znowu niższe. Wyki dowozy małe. Fasola kofarska słabo i taniej. Otrępy pszenne bez zmiany.

## Kursa telegraficzne z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 7 stycznia 1888. r.	
Zadano z kasein giełdy	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	50 80
„ Londyn „ 1 E.	11 45
„ Paryż „ 100 fr.	45 80
„ Wiedeń „ 100 fl.	91 10
Za papiery państwowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	99 30
Rozy. Poś. Wschod.	—
Listy Zast. Ziemiakie s. 69 r.	99 —

## Dostrzeżenia meteorologiczne stacji Radom profesora Włodarskiego.

Temperatura	Barometr	Względna wilgotność	Wiatr	Widoczność
7. 1 — 10	755.4	98 Pdn.-Zach. sil.		
7. 1 — 11	755.1	91 Pdn.-Z. b. sil.		4 n.
9. 1 — 11	754.4	98 Pdn.-Zach. sil.		
7. 1 — 0	754.6	100 Pdn.-Z. śred.		
8. 1 — 1	753.3	94 Pdn.-Z. śred.		12.
9. 1 — 0	753.3	98 Pdn.-Z. śred.		
7. 1 — 0	743.4	93 Zach. silny.		
9. 1 — 1	742.4	92 Pnc.-Z. b. sil.		3 n.
9. 1 — 0	754.1	87 Pnc.-Z. śred.		
7. 1 — 0	760.4	71 Pnc. b. słaby.		
10. 1 — 0	780.4	76 —		
9. 1 — 1	759.4	88 Pdn.-Z. śred.		

Uwaga. Dnia 7-go drob. śnieg 7—9 1/4; rano; od 6 popoł. przez całą noc śnieg. — D. 8-go drobny śnieg s deszcz. 7 — 9 1/4; rano; drob. deszcz ok. 4 popoł. 6 — 7 i w nocy. — D. śnieg s deszczem od 7 rano do 2 pop.

## Odpowiedzi od Redakcyi.

Bocianowi nadwillałskiemu w Sandomierzu. Oczekujemy niecierpliwie, jutro bliżej szczegóły listownie.

P. Bie... w Sandomierzu. Dotąd nie otrzymałmy odpowiedzi.

Zarządowi Rezerwy w Sandomierzu. Za opóźnienie serdecznie przepraszamy, nastąpiło ono nie z naszej winy, lecz z przyczyny tej, iż dopiero w niedzielną otrzymałmy list i zamówienie.

P. Kalin... z Końskich. Oczekujemy.  
P. K. w Radomiu. W fabryce Chłanowskiej w Warszawie ul. Białacka Nr. 10.

## 4-o klasowa Szkoła Męska z pensjonatem w Klecuchach.

Przyjmując na nowo półroczu uczniów tak prychodnich jak i pensjonarzy. Konwersacya w jej nowożyty, oraz swoich gubernatorów Świadczywo a ukończenia dają wstęp bez egzaminu do Instyt. agronomicz. W Czarniechowie zagranicą zaś do Seminar. duchown.

Przetożony Płoszyński.

## Handel Win i Restauracya Wojciecha Steckiego w Białobrzegach

przeniesioną została do domu własnego (dawna poczta). Handel win i restauracya, zapasowana w świeżo towary i produkty, poleca sielaskawym względem szanownej publiczności.

**ZAGINĄŁ** paszport, wydany przez wojta gminy Piaski w powiecie lubelskim, na imię Karoliny Gorgon z domu Siemianko. Znalazca raczy oddać do domu W-go Berka za rogatką lubelską drugie piętro.

## Dom murowany

w mieście Ray, 13 okien frontu, parterowy, przy niem dwie ogromne stodoły z dwoma kłepkami, spichlerzem murowanym z wentylatorami, a ogrodem owocowym bez cięgarów przynoszący dochodu 3,500 do sprzedaży za 4,800 rs.

Adres: Obyński Piotrków.

## Do sprzedania

Album widoków Napoleona Ordy, cena rs. 60 obejrzeć można w redakcyi „Gazety Radomskiej“.

## ZARZĄD Drogi Żelaznej IWANGRODZKO-DĄBRWSKIEJ

w powołaniu się na poprzednie ogłoszenie, podaje do wiadomości iż otwarcie ruchu na odcinkach pogranicznych od stacyi Strzemieszyc do stacyi Granica i Sosnowice drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrwskiej nastąpiło w dniu 23 grudnia (4 stycznia) 1887/8 r.

## OBIADY

prywatne zdrowe i smacznie przyrządzane — od Nowego Roku. Wiadomość w Redakcyi Gaz. Rad.

**Potrzebny jest maszynista-słusarz i palacz kotłowy** do zakładów „Firlej“ pod Radomiem. Wiadomość w kantorze zakładów m Firleja.

## JEDYNY POLSKI DOM HANDLOWY Wilezowski i Spółka

od lat 10-ciu w Gdańsku istniejący poleca się do komisowej sprzedaży wszelkich ziemniaków etc., oraz ekspedycy warów nadchodzących z zagranicy, przyskakując rzetelną i skora usługę. 1-6